

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX | WTOREK, 30-go CZERWCA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 180

KRWAWE ZAJŚCIE Z LOKATOREM

Syn właściciela domu przy ulicy Wysockiego № 9 oddał strzał, raniąc ciężko kobietę

Łódź, 30 czerwca.

Wczoraj wieczorem na podwórzu domu przy ul. Wysockiego 9 rozegrało się krwawe zajście.

Właściciel tej nieruchomości Abramczyk od pewnego czasu często sprzeczał się z jednym ze swych lokatorów, Stanisławem Stępnim. Spór dotyczył opłaty komornego.

Wczoraj w godzinach wieczornych syn właściciela domu, Bronisław, który jest urzędnikiem kasy chorych, spotkał na podwórzu Stępnia. Rozpoczęła się znów kłótnia.

W pewnej chwili Stępień przyniósł z mieszkania bagnet i począł nim grozić synowi właściciela. Na podwórzu zebrało się kilkanaście osób, które stanęły po stronie syna właściciela domu.

Usiłovali oni Stępniewi wyrwać bagnet. Lokator nie dał się obezwładnić i rzucił się z bagnetem na młodego Abramczyka.

Abramczyk wyciągnął wówczas z kieszeni rewolwer i dał strzał. Kula nie trafiła w Stępnia, lecz w macochę Abramczyka Emilję, która w tym

czasie również znajdowała się na podwórzu.

Abramczyk pierwszy pośpieszył jej z pomocą. Zaalarmowano natychmiast telefonicznie pogotowie. Lekarz stwierdził, że Abramczykowa doznała bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych i w groźnym stanie przewiózł ją do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, przytrzymała zarówno Abramczyka jak i Stępnia.

Pożar w rzeźni miejskiej

50 tys. złotych strat

Wczoraj w godzinach wieczornych, jak to już doniosła „Republika” wybuchł groźny pożar w rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej. Spłonął budynek w którym znajdowała się obora. W ostatniej chwili zdołano wyprowadzić bydło, przeznaczone na ubój.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej około godz. 11 wieczór groźny pożar, który zagrażał wszystkim budynkom rzeźni miejskiej, został całkowicie ugaszony.

Jak ustalono w dniu dzisiejszym, straty wynoszą przeszło 50.000 zł. Dochodzenie policyjne nie ustaliło jeszcze przyczyny pożaru. Najprawdopodobniej powstał on wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Niezwykłe samobójstwo chirurga

Wbił sobie nóż operacyjny w serce

ZAKOPANE, 30 czerwca.

Wczoraj o godz. 10 przed południem w jednym z pierwszorzędnych hoteli za kopiańskich miał miejsce tragiczny wypadek.

Gdy o g. 10 rano służąca weszła do pokoju, zajmowanego przez dr. Leona Mleczkowskiego, chirurga z Poznania,

została go leżącego na ziemi. Dr. Mleczkowski nie żył. Popułnił on samobójstwo, wbijając sobie nóż operacyjny w serce. Przy zmarłym znaleziono 3.050 złotych, złoty zegarek, papierośnicę i dowód osobisty. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba żołądkowa i rozstrój nerwowy.

Częściowy strejk tramwajów na Śląsku

nie został jeszcze zlikwidowany

Katowice, 30 czerwca.

Dzięki strajkowi załogi tramwajowej, która wczoraj nie wywołała większych przeszkód w ruchu, przybrał dzisiaj na sile.

Na ogólną liczbę 50 wozów, kursowało dzisiaj tylko 15 na głównych liniach, na liniach bocznych odbywa się ruch z przerwami.

Z ogólnej liczby 750 tramwajarzy do akcji strajkowej przyłączyło się tylko 230. Pracownicy techniczni i warsztatowi, którzy nie solidaryzują się ze strajkiem, wyrazili dyrekcji gotowość uruchomienia reszty wozów. W niektórych uruchomionych wozach funkcje motorowych spełniają kontrolerzy techniczni.

We wtorek ma się odbyć konferencja między przedstawicielami dyrekcji tramwajów i robotników.

Bojówka komunistyczna zamordowała

41-letniego mężczyznę w Warszawie

Warszawa, 30 czerwca.

Wczoraj po południu do pracowni przyborów podróżnych Joska Bursztyna przy ul. Freta 25 przybyło kilku członków bojówki komunistycznej. Napastnicy zranili ciężko Bursztynę, oraz jego szwagra 41-letniego Hersza Kenigswalda. Kenigswald ratował się ucieczką, lecz bojówkarze dopędzili go na ulicy i zadali mu kilka ran nożem oraz okładali go łaskami. Ranny biegł w dalszym ciągu do domu przy ul. Nowiniarskiej, znacząc całą drogę krwią.

Dopiero na drodze zaopiekowali się nim przechodnie i przewieźli go do pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził, że otrzymał on trzy rany w okolicę serca, i polecił go natychmiast przewieźć do szpitala.

Ranny zmarł jednak w poczekalni. Powodem napaści miała być zemsta za aresztowanie 5 komunistów, którzy dokonali w swoim czasie najścia na pracownię Bursztyna. Członkowie bojówki chcąc sobie ułatwić dokonanie napadu, wprowadzili w błąd stojącego na rogu

policyjanta, oświadczając mu, że na jednej z pobliskich ulic leży nieprzytomny człowiek.

Policyjant udał się na wskazane miejsce, a tymczasem komuniści dokonali ohydny mord.

Wybory do parlamentu w Hiszpanji

przyniosły zwycięstwo republikanom — Komuniści usiłowali wywołać strejk generalny

Madryt, 30 czerwca.

(Telegram własny).

W dniu wczorajszym odbywały się w Hiszpanji wybory do parlamentu. Wyniki wyborów napływają ze wszystkich stron bardzo powoli, jednak w zwycięstwo socjal-republikanów nie należy już wątpić. Zjednoczona lista socjal-republi-

kańska odniosła zwycięstwo przeważnie po wielkich miastach, a więc w Madrycie, Sewilli, Grenadzie, Walencji, Valladolid w Bilbao i Saragossie.

W prowincji Bilbao odnieśli zwycięstwo nacjonalisci baskijski, a w Pamplanie i w San Sebastian baskowie katolicki.

W Katalonii na całej linii zwyciężył pułk. Macia. Z 50 mandatów zdobył on aż 42.

Wybory miały naogół przebieg spokojny. Tylko w kilku miejscowościach, między innymi w Vergaro, w północnej Hiszpanji i w Barcelonie

DOSZŁO DO WIELKICH STARĆ.

Dwie osoby zostały zabite a kilka ciężko rannych. W jednym z kościołów

Rozruchy antyżydowskie w Grecji trwają

Starcia pomiędzy grekami i żydami w Salonikach

Ateny, 30 czerwca.

(Telegram własny).

W Salonikach trwają demonstracje antysemitckie.

W dniu wczorajszym doszło do krwawych starć między żydami a grekami. Wielu greków między nimi pewien lotnik - oficer, oraz wielu żydów, zostało rannych. W mieście toczą się bójkki na kije. Z pewnego wagonu grecy wyrzucili wszystkich żydowskich pasażerów. Po mieście krążą gęste patrole policyjne. —

Pobyt Paderewskiego w Polsce

potrwa dwa dni

Warszawa, 30 czerwca.

Dowiadujemy się, że do dnia wczorajszego nie nadeszła jeszcze żadna definitywna wiadomość o przyjeździe Ignacego Paderewskiego do Polski.

Przyjazd ten uzależniony jest od stanu zdrowia p. Heleny Paderewskiej. Według przewidywań, gdyby Paderewski przybył do Polski to pobyt jego byłby znacznie skrócony, a mianowicie zabawiłby on jeden dzień w Warszawie i jeden dzień w Poznaniu.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona przybędzie prezydentowa Wilson.

Przyjazd jej nastąpi dnia 1-go lipca do Warszawy. Pani Wilsonowa zamieszka na Zamku i będzie gościem pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Napad rabunkowy

na prof. uniwersytetu lwowskiego

Lwów, 30 czerwca.

W t. zw. Puszczy św. Jana w Trzcianie opodal Dukli w pow. krośnieńskim, popełniony został ub. nocy zabójstwo na pad rabunkowy na schronisko, w którym przebywa na odpoczynku letnim profesor uniwersytetu lwowskiego, Józef Świątkowski.

Prof. Świątkowskiemu zabrano walizkę z bielizną i ubraniami, oraz gotówkę w kwocie 100 zł. Po dokonaniu rabunku złodzieje zbiegli w okoliczne lasy. Policja prowadzi dochodzenie.

Zabity przez huragan

Bydgoszcz, 30 czerwca.

Nad wsią Rządkową, powiat Strzelno, przeszedł wczoraj wieczorem huragan, który porwał stojącego przed chatą 64-letniego gospodarza Jana Grzybowskiego i rzucił nim o pobliski płot z taką siłą, iż nieszczęśliwy zmarł w kilka chwil później wskutek złamania kręgosłupa.

Lwów, 30 czerwca.

„Gazeta Poranna” dowiaduje się z kół sądowych, że sady grodzkie w Dynowie, Próchniku, Radymnie, Dobromilu i Brzozowie oraz sąd okręgowy w Sanoku w Małopolsce mają ulec likwidacji.

Helenów

Dziś 8.30 w.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

(pełna obsada) Dyr. Sew. PIETRUSZKA

w programie: V symfonia Czajkowskiego, uwer. Spiewacy Norymberscy—Wagnera—Kaprys włoski—Czajkowskiego. Od godz. 7-ej KONCERT POPULARNY.

Wejście: Zł. 1.— ucząca się młodz. 50 gr.

20.000 dol. odszkodowania

zapłaciła firma automobilowa za przesadną ostrożność swego dyrektora

Sprytny podstęp międzynarodowych kombinatorów

Z Warszawy piszą nam:
Ten model podoba mi się rzeczywiście — powiedział elegancki pan w salonie samochodowym, oprowadzany z wyjątkową grzecznością przez dyrektora firmy — Wiele kosztuje ta maszynka

— Ośm tysięcy dolarów. Wspaniała maszynka... Pan będzie miał z niej wiele satysfakcji — odparł dyrektor.

— Fi. Ośm tysięcy, to wiele pieniędzy... A co z tego zeszłoby za gotówkę? Dyrektor salonu samochodowego aż uśmiechnął się na samą myśl o gotówce:

— Rabat gotówkowy najwyższy, jakiego mogą udzielić panu wynosi 5 procent...

Po chwili elegancki pan położył na stole pięć tysięcy dolarów, zaś na pozostałość wyłożył czek, płatny niezwłocznie w jednym z największych banków stolicy.

— Mieszkam w Bristolu... Na dziś i na jutro zechcą mi panowie dać szofera. Poproszę panów również o garażowanie samochodu przez dwa dni. W poniedziałek wyjeżdżam tym samym samochodem za granicę, poczem wsiałam na okręt i udaje się do Ameryki Południowej. Do widzenia, panie dyrektorze.

Poważny klient wsiał do oczekującego samochodu, który sam poprowadził i odjechał. Kiedy maszynka zniknęła z oczu, dyrektor przeliczył jeszcze raz pieniądze i obejrzał czek... A możeby tak za dzwonić jeszcze do banku i sprawdzić czy jest pokrycie czeku? Spojrzył na zegarek: pierwsza godzina — w sobotę bank jest już zamknięty. Do diabła... Może jednak sprawdzić, telefonując prywatnie do dyrektora banku... Zakrada się jakiś niepokój, coraz większy... A jeśli padłby ofiarą oszustwa? No, ostatecznie nie uciekłyby w ciągu godziny. Zadzwonił się popołudniu do prywatnego mieszkania dyrektora banku.

Po upływie godziny przed salonem samochodowym zajeżdża kupione dopiero co auto. Wysiada szofer i jakiś nieznajomy jegomość. Wchodzi do wnętrza.

— To pańskie auto, panie dyrektorze... Chciałem się o coś zapytać, ponieważ nie orientuję się dobrze w pewnych szczegółach...

— Przepraszam, to auto przecież nie należy do pana?...

— Jakżeż, naturalnie, że należy... Ku piłem je przed pół godziną...

Dyrektor salonu samochodowego zbladł.

— Przed pół godziną... Wiele pan zapłacił?...

— Trzy tysiące dolarów — odparł spokojnie nowonabywca.

Dyrektorowi pociemniało w oczach. Oszustwo jest widoczne, jak na dłoni, czek z całą pewnością niema pokrycia. Oszust dał tysiąc dolarów gotówką, wziął trzy tysiące, a zatem zarobił na czysto dwa tysiące dolarów...

W ciągu piętnastu minut zaalarmowana została policja. Nieznajomy „nabywca” początkowo samochodu już nie mieszka w hotelu. Nakaz zatrzymania przesłano telegraficznie do wszystkich posterunków granicznych. Sam dyrektor salonu samochodowego dowiedział się w biurze podróży, że najbliższy okręt do Ameryki południowej odchodzi jutro z Hamburga. Najbliższym pociągiem wyjechał do Berlina, niezwłocznie zaś później do Hamburga, jakies przecucie dyktowało mu, że tam złapie oszusta.

Okręt odchodzi o 7-ej wieczorem. Policja hamburska jest już zawiadomiona i

oczekuje wraz z pokrzywdzonym u wjazdu do portu. Godzina 6 min. 30 — nikt go nie ma...

Kwadran przed siódmą zajeżdża tak sówka. Służący zdejmują ciężkie kufrы. Z wnętrza wylania się elegancka postać. Podchodzi agent tajnej policji.

— Pańskie papiery...

Elegancki pan pokazuje papiery. Są w porządku. Nazwisko identyczne z wczorajszym „klientem” samochodowym, który tak ślicznie wypisuje niepokryte czeki na tysiąc dolarów i niezwłocznie sprzedaje samochód ze stratą pięciu tysięcy...

Pan jest zatrzymany. Proszę ze mną. Nieznajomy blednie:

— Panie, to skandal. Spóźnię się na statek. Ja muszę jechać do Argentyny, mam tam podpisać terminowy kontrakt. Następny statek odchodzi dopiero w przyszłym tygodniu. Ja muszę jechać...

Zbliża się poszkodowany kupiec z Warszawy. Żadną miarą nie zgadza się na wypuszczenie aresztowanego. Nie chce słyszeć o żadnych jego szkodach, które mogły powstać z powodu spóźnienia statku. Przedtem musi być zapłacona należność za samochód.

— Panie, czynię pana odpowiedzialnym za moje straty. Mogę stracić 200,000 dolarów, mam kupić szyb naftowy.

— O tem później, panie kochany, najpierw moje pieniądze... Za pańskie „straty” będę odpowiadał później...

Eleganckiego pana nie wsadzają wprawdzie do więzienia, ale polecają mu nie opuszczać pokoju hotelowego i ustawiają agenta policji pod drzwiami. Elegancki pan jest w rozpaczy. Przez całą noc niezdolny musi siedzieć w domu.

W poniedziałek o godzinie 9-ej dyrektor telefonuje z Hamburga do Warszawy: oszust jest pochwycony.

Pochwycony? Jaki? Przed chwilą powrócił urzędnik z banku... Czek został niezwłocznie wypłacony. Klient ma na rachunku znaczną sumę od dłuższego czasu...

Dyrektor salonu samochodowego niezwłocznie pędzi do dyrekcji policji hamburskiej. Wyjaśnia całą sprawę. Wraz z komisarzem policji udaje się do hotelu. Uwięziony nie śpi, nie rozbierał się przez całą noc. Wiadomość o swym uwolnieniu i przeprosiny przyjmuje spokojnie. Komisarz policji żegna się. Dyrektor salonu samochodowego pozostaje.

— Pan mnie zatrzymał bezzasadnie... Pan jest odpowiedzialny...

— Myślałem, że skoro pan sprzedał samochód po upływie pół godziny za mniej niż połowę ceny...

— To jest moja sprawa. Samochód był mój. Namyśliłem się, że lepiej nie wozić go z sobą do Ameryki... Pan jest odpowiedzialny za moje straty — 200,000 dolarów...

Finał przykrej historii: niesłusznie zaarrestowany wytoczył proces sądowy. Dowiódł istnienia kontraktu w Argentynie, że poniósł taką stratę w formie kary konwencjonalnej, przedstawił na okoliczność tę świadków. Dyrektor warszawskiego oddziału firm samochodowej otrzymał dymisję, ale firmą musiała zapłacić 20,000 dolarów za niesłuszne podejście, które osoba trzeciej spowodowały straty.

Po dwóch tygodniach od sprawy kontrahenci argentyńscy i zatrzymany w Hamburgu nieszczęśliwie nabywca samochodu spotkali się w najlepszej komitywie. Interes udał się doskonale: gruby zarobek znajduje się w kieszeni i to nie było jak — na podstawie prawomocnego wyroku sądowego...

czy francuzi zaczną

zapuszczać brody?

„Brodąta moda” jako skutek brody prezydenta Doumer'a

Pytanie, czy francuzi zaczną sobie zapuszczać brody, powstało we Francji i stało się aktualne w ostatnim miesiącu w związku ze zmianą prezydenta.

Brodąta Doumer zajął miejsce bezbrodego Doumergue'a, a jak wiadomo monarchowie i prezydenci znajdują prawie zawsze odbicie swoich gustów w społeczeństwie.

Może się wyda dziwnym, lecz anglicy, który uważają gołenię się u francuskiego balwierza za wyjątkowo sztywną, są ogromnie zainteresowani odpowiedzią na powyższe pytanie.

Do jakiego stopnia anglicy interesują się francuskimi brodami świadczy fakt że jedno z pism angielskich rozpisano na wet na ten temat ankietę.

Doumer nie tylko sam nosi brodę, lecz bardzo lubi to męskie upiększenie na twarzy swojego otoczenia.

Na dowód przytaczają fakt, że Doumer już zaprosił na stanowisko naczelnika swojej wojskowej kancelarii generała Braconier, mężczyznę o wybitnie pięknej brodzie.

Gusta nowego prezydenta niewątpliwie odbija się na ogólnej modzie męskiej we Francji. Dotychczas francuzi uznawali tylko anglo-saskie gładkie twarze rzadko czyniąc ustępstwa i zapuszczać maleńki strzyżony wąsik a la Charles Chaplin.

Specjalni korespondenci londyńscy, opracowując zagadnienie na miejscu i zasięgając informacji u źródła, telegrafują do Londynu, że „ruch brodaty” już się we Francji rozpoczął, przyczem liderami tego ruchu są studenci, jak zwykle propagatorzy wszelkich nowych idei.

Socjologowie i społecznicy dopatrują się głównej przyczyny tej „brodatej mody” w brodzie nowego prezydenta.

Innego jednak zdania są historycy, którzy twierdzą, że zapuszczenie włosów u kobiet łącznie z modą wzorowaną na antycznych portretach prababek stworzyły właściwy grunt dla „renaissance'u” brody. Jeśli kobieta wróciła do swoich długich włosów, to i mężczyzna, a zwłaszcza republikański francuz chętnie powróci do mody z roku 1848, kiedy wszyscy prawdziwi republikańscy nosili brody.

Nowości filmowe

Gunnar Tolnaes — syn nauczyciela gimnazjalnego w Chrystianii, studiował początkowo prawo, potem medycynę, uzyskał tytuł doktora medycyny i wtedy dopiero poszedł na scenę.

Dolores del Rio przystępuje obecnie do pracy nad nowym filmem p. t. „Słownik z raję”.

Enrico Caruso, syn znakomitego śpiewaka, wystąpi w filmie, ilustrującym życie jego ojca. Jak wiadomo Enrico Caruso posiada również fenomenalny głos.

Ramon Novarro występuje w nowym swym filmie p. t. „Syn Maharadży” obok młodej artystki Magdy Ewans, która nieoficjalnie uchodzi za jego narzeczoną. Powszechnie panuje przekonanie, że Magda Ewans dostała się na film wyłącznie dzięki protekcji Novarra.

William Powell, najwybitniejszy mężczyzna w Hollywood ma nową part nerkę — Karolinę Lombard. Jest to najnowsza rewelacja amerykańskiego ekranu. Gra ona w filmie p. t. „Mężczyzna świata” rolę szlachetnej, zdolnej do jaknajdalej idących poświęceń dziewczyny.

Jakim sposobem Stars, która znajdowała się na pokładzie transatlantyckiego statku „Frankonia” znalazła się na okręcie „Mauritania”, skąd została zepchnięta do morza.

Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny wyrzuciło morze na brzeg wyspy Long-Island.

Tajemnica śmierci pięknej amerykanki

Dziewczyna o oslepiającej urodzie została zdeprawowana przez człowieka, który uchodził za wzorowego ojca rodziny

Zagadkowa zbrodnia jeszcze niewyświeflona

Zagadkowa zbrodnia, dokonana na osobie amerykańskiej piękności, miss Stars Faithfull, 25-letniej córce bogatego kupca do dnia dzisiejszego nie została jeszcze wyjaśniona.

Policja nowojorska zbadała dokładnie wszystkie wersje i pogłoski, obiegające miasto, lecz żadna z nich nie okazała się prawdziwą.

Najsensacyjniejsza jednak jest wersja, podana na śledztwie przez ojczyzna zamordowanej. Zeznania te rzucają zupełnie nowe światło na okoliczności tego zagadkowego dramatu. Opowiadanie jego tłumaczy przyczyny podwójnego, rozpustnego życia, jakie prowadziła Stars, dziewczyna o oslepiającej urodzie, obdarzona wybitną inteligencją i uchodząca za purytanke.

Okazało się więc, że kiedy była ona jeszcze podlotkiem, systematycznie deprawował ją człowiek, który ze względu na swój wiek mógłby być jej ojcem. Człowiek ten cieszył się w Nowym Jorku wielkim poważaniem i szacunkiem, jako pełen cnót ojciec rodziny i zamierzony filantrop i ten oto stary satyr był głównym motorem upadku Faithfull.

Na początku, przygotowując ją do dalszych przeżyć, dawał młodej dziewczynie do czytania książki o treści pornograficznej, ilustrowane sprośnymi rysunkami. Później oprowadzał ją po podejrzanych hotelach i tam zapoznawał ją ze światem wyrafinowanych wzruszeń erotycznych i przyuczał ją do zażywania kokainy i innych narkotyków.

Pewnego wieczoru Stars wróciła do domu zapłakana i zwierzyła się ojczymowi ze swego upadku. To dopiero otworzyło mu oczy na prawdziwy stosunek starszego pana, filantropa, do „młodego dziecka”, które nazywał zwykłe „maleńką Star”.

Tego samego wieczora udał się w towarzystwie swojej pasierbicy do hotelu, o którym mu opowiadała. Tam gorzkie zwierzenia dziewczynki znalazły całkowite potwierdzenie z ust właściciela, który postanowił rozprawić się ze swoim „szanownym klientem”. Lecz mister Faithfull nie chciał wszczynać skandalu, który skompromitowałby jego pasierbicę.

Po tem wydarzeniu, oczywiście spotkania młodej dziewczyny ze starym satyrem ustały, lecz, niestety, jad, który przeniknął już w głąb jej istoty kontynuował swoje działanie.

Biedna Stars nie mogła już żyć bez narkotyków, do których przyzwyczała ją stary rozpustnik.

Na te zatrućcia narkotykami Stars zachorowała i umieszczono ją w klinice. Wtedy ojczym zaczął prześladować „filantropa”, żądając od niego pieniędzy na leczenie ofiary jego zbrodniczych zbrodni. Przyczem żądania swoje (a żądał 20 tysięcy dolarów) podkreślał groźbami.

Na śledztwie Faithfull dowodził, że nie powodowały nim bynajmniej cele szatańskie, lecz istotnie chęć uratowania biednej dziewczyny. Osobiście nigdy on nikomu nie opowiadał o smutnych doświadczeniach swojej pasierbicy ze starym zbrodnicą, lecz jest prawdopodobne, że sama ona w stanie podniecenia po zażyciu kokainy mogła komuś o swoim nieszczęściu opowiedzieć. Stąd historia „filantropa” stała się powszechnie znana.

Możliwe, że wieści o jego kompromitacji w rezultacie dotarły do niego samego, i chcąc się uwolnić od konsekwencji swoich zbrodniczych skłonności, pozbył się niebezpiecznej oskarżycielki. Jest rzeczą zupełnie niewyjaśnioną,

KLISZE 111-72
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Złota fotograficzna dla odbioru Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

Szkoły zawodowe dla dziewcząt

Młode dziewczęta mogą w szybkim czasie zdobyć źródło utrzymania — Warunki przyjęcia do wszystkich szkół zawodowych

W tych dniach wyszła z druku interesująca broszura p. t. „Szkołnictwo zawodowe żeńskie”, wydana nakładem ministerstwa oświaty i wyznań religijnych. Broszura ta zawiera dokładny opis żeńskich szkół zawodowych wszelkich typów, istniejące na terenie naszego kraju.

Dziewczęta, które w bieżącym roku ukończyły szkoły średnie, powszechne, czy też przerwały dalszą naukę wskutek ciężkich warunków materialnych i obecnie nie wiedzą, czem mają się zająć, by w szybkim czasie zdobyć źródło utrzymania, znajdują w broszurze, wydanej przez ministerstwo oświaty, niezmiernie ważne dla nich informacje.

Pierwsze szkoły zawodowe w Polsce, czytamy w tej książeczce, uwzględniły przedewszystkiem zawody, które oddawna znajdowały się w rękach kobiet, a więc krawiectwo i bielizniarstwo. Nic więc dziwnego, że szkół tego typu posiadamy w naszym kraju najwięcej. W ubiegłym roku szkół krawiecko-bielizniarskich mieliśmy w Polsce około 125 (7 tysięcy uczennic).

Drugie miejsce zajmowały szkoły handlowe. Mieliśmy więc 20 żeńskich szkół handlowych, 79 koedukacyjnych i prócz tego w 11 szkołach zawodowych były specjalne działy handlowe.

Trzecie miejsce zajmowały szkoły i kursy gospodarstwa domowego, których posiadamy w Polsce 15. Pod opieką ministerstwa rolnictwa pozostaje 36 szkół rolniczych.

W ostatnich latach zwiększyła się bardzo pokaźnie ilość następujących żeńskich szkół zawodowych: hafciarzkich (21 szkół i 4 kursy), tkackich (16 szkół i 16 kursów), koronkarskich (9 szkół i 8 kursów), kapeluszniczych (15 szkół i 13 kursów), trykotarskich (6 szkół i 7 kursów), introligatorskich (6 szkół i 1 kursy), kamaszniczych (3 szkoły).

Prócz tego posiadamy po jednej szkole: koszykarskiej, pszczelarskiej, zecerzkiej, złotniczej, fryzjerskiej, mleczarskiej.

Istnieją również szkoły, w których dziewczęta uczą się specjalnie serowarstwa, hodowli drobiu, przetwórstwa owocowego i badania środków żywności.

Szkoły pracownic społecznych i gospodarczych — społeczne tworzą kadry przyszłych bibliotekarek, sekretarek, ad ministratorek zakładów wychowawczych, kierowniczek hoteli, pensjonatów i t. d.

Czas trwania nauki w poszczególnych szkołach jest różny. Istnieją kursy, na których wykłady odbywają się tylko w ciągu kilku miesięcy w godzinach wieczorowych, są również specjalne szkoły zawodowe, wydające dyplomy po trzech i czterech latach nauki.

Szkoły zawodowe niższe dzielą się na dwu i trzyletnie dla dziewcząt, które po ukończeniu szkoły powszechnej

chcą otrzymać tylko przygotowanie do pewnego fachu. Do szkół zawodowych niższych trzy i czteroletnich przyjmowane są dziewczęta, które ukończyły 5 klas szkoły powszechnej i przekroczyły wiek obowiązku szkolnego. Otrzymują one prócz przygotowania fachowego, wykształcenie ogólne w zakresie szkoły powszechnej.

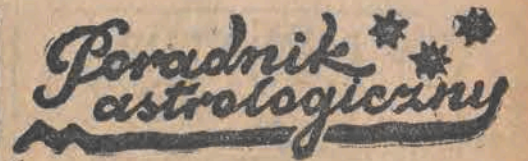
Szkoły zawodowe średnie trzy i czteroletnie są przeznaczone dla dziewcząt, które ukończyły siedem klas szkoły powszechnej lub cztery klasy gimnazjum i prócz przygotowania fachowego, pragną otrzymać dalsze wykształcenie ogólne.

Wreszcie dwuletnie szkoły zawo-

we średnie są przeznaczone dla dziewcząt, które ukończyły sześć klas gimnazjum i chcą otrzymać wykształcenie teoretyczne i praktyczne w pewnym zawodzie.

Szkoły wymienionych powyżej typów istnieją we wszystkich prawie miastach polskich. W tych samych ośrodkach znajdują się również kursy zawodowe od kilkutygodniowych do dwuletnich, utrzymywane przez instytucje społeczne.

W Warszawie i w Łodzi od roku 1928 stowarzyszenia „Służba obywatelska” prowadzi roczne kursy przygotowania zawodowego robotnic fabrycznych.



Urodzona pod znakiem raka w dniu 30 czerwca. — posiadają charakter uparty, cechuje ich ambicja, zamiłowanie do pieniędzy, oraz brak estetyzmu. Bardzo są zmienni, mają pociąg do hazardu i ryzykownych przedsięwzięć, na których wiele tracą. Ostrożność zachować należy w spółkach, nie wypowiadać swoich tajemnic i zawsze polegać na swoich pierwszych wrażeniach. Przez upór poniosą wiele strat materialnych, nieprzyjemności z powodu procesów i rozczarowań. Dalsze życie ułożą sobie szczęśliwie i zabezpieczą się na starość.

Urodzeni pod wpływem raka — skłonni są do chorób nerwowych, przeziębienia i powiększenia gruczołów.

Dla urodzonych 30 czerwca, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 15, 16, 25 kolor granat z złotym, jako amulet-talizman rubin przynosi szczęście, liczby loteryjne 82860 — 24.

Dziesięć godzin potwornych tortur

Okrutny samosąd nad złodziejem, który zawiódł zaufanie swego przyjaciela

Wincenty Brukiew, zamożny rolnik, zamieszkały we wsi Grochów (woj. łódzkie) serdecznie ucieszył się z przyjazdu swego przyjaciela z lat młodzieńczych, Stefana Stankowskiego. Łączyło ich przecież tyle miłych wspomnień.

Wychowani w jednej wsi zamłodu nigdy nie rozstawali się z sobą.

Stankowski po śmierci swego ojca, który przechrubił całe gospodarstwo rolne, musiał opuścić Grochów i szukać szczęścia gdzieś indziej.

Dziesięć lat spędził w Łodzi i innych miastach lecz nie dorobił się pieniędzy.

W Grochowie, jak twierdził, znalazł się tylko przejazdem. Przyjaciel z lat młodzieńczych nie pozwolił mu jednak wyjechać, błagając go, by zamieszkał u niego na stałe.

Poco masz znowu włóczyć się po świecie — tłumaczył mu — Znajdziesz u mnie robotę. Razem będzie nam lepiej.

Stankiewicz uległ tym prośbom i pozostał na stałe u przyjaciela.

Wkrótce już jednak Brukiew począł żałować, że przyjął do siebie Stankowskiego, gdyż zmienił się on nie do poznania. Nie chciał pracować, uganiał się za

dziewczętami, a wieczorami pod byle pretekstem szedł do karczmy.

B. przykro było czynić mu z tego powodu wyrzuty, więc milczał.

Tymczasem w Grochowie niemal dzień w dzień poczęto notować coraz zużwałsze kradzieże. Ze względu na to, że dawniej występowały kradzieże w tej wsi należały do rzadkości, ktoś rzucił podejrzenie na Stankowskiego.

— To niemożliwe — oburzył się Brukiew — Ręczę za mego przyjaciela. Jestem tego tak pewien, jak siebie samego.

Po kilku miesiącach rolnik przekonał się jednak, że Stankowski nie zasługiwał na zaufanie.

Pewnej nocy, gdy usłyszał jakies szmerzy zerwał się z łóżka i stwierdził, że jego przyjaciel chciał go okraść.

Wyniósł on z mieszkania wszystkie kosztowniejsze sprzęty, a nawet i meble, ułożył swą zdobycz na wozie, zaprzęgił dwa konie Brukiewa i gotował się już do wyjazdu.

Brukiew ścigał go z wozu. Zdumawany przyjaciel nie chciał się poddać i sięgnął po nóż.

Silny fizycznie gospodarz dał sobie

z nim radę. Pozbawił złodziejzka przytomności kilku ciosami, zadanymi grubą pałką i następnie zaniósł go do swej zagrody. Postanowił nie oddawać Stankowskiego zaraz w ręce policji, lecz przedewszystkiem zemścić się na nim.

Zemsta jego była okrutna. Wsadził mu na głowę garnek, obie ręce i lewą nogę sznurami przywiązał do krzesła, w którym go umieścił, a prawą nogę przyczepił do haka białego w ścianie.

Stankowski dusząc się w wąskim gardku, daremnie starał się odzyskać wolność.

Brukiew dopiero po 10 godzinach uznał te tortury za wystarczające. Nieszczęsny złodziej był już wówczas nieprzytomny i zdradzał słabe oznaki życia.

Brukiew sam zwrócił się do policji, spowiadając się przed nią za swej okrutnej zemsty czyn. Stankowskiego przewieziono do szpitala, w którym odbył kilkumiesięczną kurację. Gdy powrócił do zdrowia, został aresztowany.

Sąd skazał go za kradzież w Grochowie, których okazał się sprawcą, na dwa lata ciężkiego więzienia.

Również i Brukiew został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za samosąd nad złodziejem. Skazano go na osiem miesięcy więzienia.

Zdemaskowanie fałszywego adwokata, który grasował na terenie całego województwa łódzkiego.

W miasteczku Kolo (województwo łódzkie) przed rokiem zdobył sobie niesłychaną popularność młody adwokat Jan P. Miał on energicznego pomocnika, Franciszka Kościelskiego, który wszędzie urabiał mu opinie. Kościelski twierdził, że pan mecenas posiada kolosalne stosunki i umie tak pokierować każdą sprawą, że nawet nie dostaje się ona na wokandę sądową i oskarżony, nawet o ciężkie przestępstwo, nie potrzebuje się obawiać żadnego wyroku.

P. szybko zdobył sobie klientelę. Nietylko w Kole, ale również i w okolicy, a nawet w Łodzi.

Pewnego dnia „sekretarz pana mecenasa” Kościelski przyjechał do Nowej Wsi pod Łodzią, gdzie począł werbować klientelę dla swego chlebodawcy. Odwiedził on między innymi małżonków Kacper, którzy mieli jakiś proces cywilny o grunta. Pan sekretarz przyjął sprawę, a pieniądze przesłał telegraficznie p. mecenasowi do Kola. Po paru tygodniach w Nowej Wsi zjawił się sam pan mecenas, który u Kacpra zainkasował jeszcze 700 złotych. Tego dnia jednak na posterunek policyjny w tej osadzie zgłosił się jakiś obywatel, który oś-

wiadczył, że posiada dokładne wiadomości, iż P. nie jest wcale adwokatem, lecz zwyčajnym oszustem.

Policja zajęła się tą sprawą. Dochodzenie wykazało, że P. istotnie ukończył zaledwie szkołę powszechną i nigdy nie był obrońcą sądowym. Uchodząc za adwokata, wyłudzał od rozmaitych osób poważniejsze sumy i nigdy w ich sprawach w sądzie nie interwenjował. Kościelski był jego pomocnikiem, z którym dzielił się zyskami.

Oszuści zostali aresztowani.

Na sprawie sądowej nie przyznali się do winy i twierdzili, że pisali tylko podania do władz w imieniu swych klientów, lecz nie oblecywali im, że wystąpią w sądzie.

Przed sądem przesunęło się kilkunastu świadków, poszkodowanych, którzy „pan mecenas” przyrzekał, że ich doskonale obroni i pobrał z góry część honorarium.

Sąd skazał P. i Kościelskiego po roku więzienia. Skazani odwołali się do sądu apelacyjnego, który wczoraj za twierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości. (d.)

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

WTOREK 30 czerwca 1931 roku.

Godz. 11.58—12.15: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.15—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160, 13.15—16.00 Przerwa, 16.00—16.45 Płyty gramofon z Warszawy 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16.50—17.10 Odczyt z Krakowa p. t. „Mózg a intelektualizm” wygł. dr. Zejmo-Zejmisz 17.15—17.35 Płyty gramof z Warszawy, 17.35—18.00 Odczyt z Wilna „Z wrażeń szwajcarskich”, wygł. prof. Stefan Glazer 18.00—19.00 Koncert popularny z Warszawy. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego Helena Jarosłówna (sopran) i L. Urstein (akomp.), 19.00—19.20 Rozmaitości, 19.20—19.40 Płyty gramofonowe, 19.40—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy i komunikat sportowy z W-wy, 20.15—21.30 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie, 21.30—22.00 Słuchowisko pt. „Fenomenalna umowa”, Larry Jonsona (tr. z W-wy), 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Polesie” wygł. p. Jan Sokolicz-Wroczyński (tr. z W-wy), 22.15—22.30 Komunikaty, policyjne, sportowy oraz dodatk do pras. dziennika, 22.30—23.00 Koncert solisty z Krakowa, 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

TEATR REWIJI
„ZŁOTA KACZKA”
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza Nr 40 (KINO SPÓŁDZIELNIA)
Tel. 141-22.
Dzisiaj i dni następnych przebojowa rewja
„10.000 zł. nagrody”
W 2-ech częściach i 18 obrazach.
Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecz. — Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10.
CENY MIEJSC od zł. 1 do 3 zł.

KINO - TEATR SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Najnowsze arcydzieło mistrza reżyserów **Joe Maya p. t.**
Dramat malujący niebo i piekło nowoczesnego małżeństwa. — W rolach głównych **Käthe von Nagy, Vivian Gibson i Hans Brausewiter.** — Nadprogram komedia. — Początek seansów o godz. 4 pp. Na I seans ceny wszystkich miejsc po 30 i 40 gr. Na pozostałe seanse od 40 do 80 gr. Następny program: Głośny film w nowem literackim opracowaniu p. t. **„EROTIKON”**



Podśluchane.

Mayer jest wzruszony do głębi serca. Molek, jego najukochańszy synek, spadł ze schodów i złamał rękę. Na szczęście lekarz przybył bardzo szybko. Ręka musi być natychmiast zagięta, a ponieważ ramię już mocno spuchło, wlec lekarz, nie chcąc sprawiać dziecku wielkiego bólu, sięga po nożyczki, by przeciąć rękaw. Mayer nachyla się nad dzieckiem:

— Takie nieszczęście, mój kochany Moniuszek, czy bardzo cię boli?...

Lekarz przykłada nożycę do rękawa i w tej chwili Mayer dodaje szeptem:

— Wzdłuż szwu, panie doktorze, wzdłuż szwu!...

#

Mayer zaprasza narzeczoną:

— Chodź, pójdzemy dziś do kina, usiądziemy w pierwszym rzędzie krzesel, tam bilet są najtańsze...

— Ale z pierwszego rzędu krzesel tuż przy ekranie bardzo źle widać!...

— Nie szkodzi, zabierzemy lornetki i będziemy przez nie patrzeć z odwrotnej strony!...

#

Przyleżdżam po raz pierwszy do Kazimierza nad Wisłą. Po drodze spotykam jakiegoś kazimierzanina.

— Czy daleko jeszcze do magistratu?...

— Nie, pół minuty drogi od rynku!...

— A do rynku?...

— Jeszcze z jakie dwie godziny drogi!...

#

Spotkał się w kawiarni.

— Jak się powodzi pańskiemu synowi, panie Mayer?...

— Ach, on ma świetne życie... On nic nie robi, tylko dwa razy dziennie idzie do cyrku, wsuwa głowę do paszczy lwa i potem cały dzień leży wolny!...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Występy Trupy Wileńskiej.
Dziś wtorek występ znakomitego Samberga, który kreować będzie tytułową rolę w „Shyloku”. Jutro środa stale zapelniający widowie „Młyn”. W erwartek raz jeszcze na żądanie publiczności „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła). Ceny najniższe. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Występ Stefana Jaracza.
Najznakomitszy artysta doby dzisiejszej, Stefan Jaracz, który wyruszył w podróż artystyczną z zespołem Teatru Ateneum, grając wszędzie znakomitą komedię Johna Galsworthy pt. „Gołębie serce” wystąpi w Łodzi, dnia 7-go lipca na deskach Teatru Miejskiego. Bilety w kasie zamawiać na ul. Traugutta 1.

Teatr Miejski na boisku LKS'u.
W niedzielę, dnia 5 lipca o godz. 4.30 popołudnie będzie wielkie widowisko teatralne pod gołym niebem na boisku LKS-u. Odegrana będzie odpiewana i odtańczona wesoła, huczna, bajecznie kolorowa komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Krakowiaczy i górale” w wykonaniu najwybitniejszych artystów Teatru Miejskiego. Powiększona orkiestra. Liczne chóry ogromny počet statystów, wspaniałe efekty świetlne i szumne korowody, gwarantują kółdzkiej publiczności pełnię niezwykłych wrażeń estetycznych.

Teatr Letni w Parku Staszica.
Dziś i dni następnym w dalszym ciągu zasłużone triumfy gwiazdy przebojowa monstrete w „Łódź w kwiatkach”. Główną atrakcją i sternikiem tej łódzkiej humoru, kwiatów i wesołości jest ulubieniec publiczności łódzkiej — Michał Znicz, który po swych lwowskich sukcesach zawitał znów do naszego miasta. Przepych kostiumów, dekoracji i choreografii. Rewelacyjne szlagiery śpiewne i sketchowe. Kolorowe finały. Udział czołowych sił miejscowych i warszawskich. Ruchome oszalowania sprawiają, że widowiska odbywają się bez względu na pogodę.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasz, Plac Kościelny 10 A. Charemy Pomorska 12. E. Miller Piotrkowska 46. M. Epstein, Piotrkowska 225. Z. Gorczycki, Przejazd 59. G. Antoniewicz, Sz. Pabjanicka 50. (a)

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej. — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

Dźwiękowy Kino-Teatr



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

ANGELITA

Porywający dramat szalu i napiętności. W roli tytułowej Rene Adoree, która stwarza nową arcywspaniałą kreację i niezrównany jej partner George Duryca.

Nadprogram „ROZKOSZE WOLNO ŚCI”, niesamowita komedia w 2-ch częściach z udziałem królów humoru Laurel i Hardy. Ponadto: Dodatek dźwiękowy Metro - Goldwyn - Meyer.

Ceny niższe. Pocz. o g 6.

Dźwiękowy Teatr świetliny

„CASINO“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Debiutuje słodka Lois Moran, oraz męski Walter Byron w potężnym obyczajowym filmie Foxa p. t.

Noc Przedślubna

Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik Foxa i aktualności krajowe.

Dziś początek o godzinie 6-ej. — Na pierwszy seans ceny niższe.

Mechanizacja piekarń musi nastąpić najpóźniej do końca 1932 r.

Od dłuższego czasu już władze dążą do zmechanizowania wszystkich zakładów piekarskich na terenie całego państwa, wychodząc ze słusznego założenia, że mechaniczny wypiek chleba bardziej odpowiada wymogom obecnej chwili przedwzrostkiem pod względem higienicznym. Wprowadzenie w życie tej zasady na potyka jednak na pewne trudności ze względu na ciężką sytuację piekarzy, nie mogących pozwolić sobie na zmechanizowanie swych warsztatów i kupno drogich maszyn, z drugiej strony ważny skrupuł stanowi kwestja pozabawienia pracy licznych czeladników piekarskich,

którzy na wypadek zmechanizowania piekarń znaleźliby się na bruku. Mimo jednak tych dość poważnych przeszkód władze zdecydowane są wprowadzić w czyn swe postanowienie i w tym celu odbyły się ostatnio konferencje z rzeczoznawcami piekarskimi i młynarskimi.

Podczas wyłonionej dyskusji zwrócono uwagę na to, że wstrzymanie akcji zmechanizowania piekarń mogłoby wpłynąć

niekorzystnie na rentowność tych piekarń, które już zastosowały się do nowych przepisów. Postanowiono przeto nie przedłużać terminów na mechanizację przewidzianych w odpowiedniej uchwale, natomiast zdając sobie sprawę z obecnych trudności kredytowych i zarobkowych właścicieli piekarń, postanowiono odradzać właściwe terminy nie dłużej jednak jak do końca 1932 r.

Właśnie tylko w wypadkach stwierdzenia braku kredytów na mechanizację.

Jednocześnie piekarze poruszyli sprawę domokrajnego handlu pieczywem, wskazując na to, że domokrajca zaopatruje ludność w chleb i nie płaci żadnych podatków, przez co łatwiej mu jest konkurować z piekarzami. Poza tem wiadomo skąd ten chleb pochodzi i w jakich warunkach higienicznych jest wypiekany.

Władze mają zająć się tą sprawą i wydać odpowiednie zarządzenie, zabraniające kategorycznie sprzedaży pieczywa przez domokrajców.

Nieporozumienia rodzinne na tle prohibicji

Charakterystyczna dla obyczajowości amerykańskiej historia pijacka

Również w Ameryce istnieją dramaty rodzinne polegające na różnicy światopoglądów młodego i starego pokolenia ojców i dzieci, z tą tylko różnicą, że główną dziedziną nieporozumień jest dziedzina prohibicji.

Pisma paryskie według słów swolch nowojorskich korespondentów komunikują o tragicomicznej historii, która rozegrała się w tych dniach w rodzinie jednego z najpopularniejszych obywateli Nowego Jorku, senatora Simona Face.

Senator Face, znany w społeczeństwie amerykańskim jako rzecznik prohibicji i wleki w tej dziedzinie działacz, wstawił się tem jeszcze, że zwykł wprowadzać w życie swoje wszelkie propagowane przez niego idee. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności syn czcigodnego ze wszechmiar senatora, Doug Face był w sprawie suchego reżymu zdania diametralnie przeciwnego. To nie byłoby jeszcze najgorsze. Lecz młody Face odziedziczył po ojcu konsekwencję wprowadzania w życie swoich poglądów.

To praktyczne zastosowanie antyprohibicyjnego światopoglądu syna było przyczyną wielu zmartwień i trosk senatora.

Niedawno młody Doug po wielogodzinnym nocnym przebywaniu w jednym z arystokratycznych klubów nocnych, wyszedłszy na ulicę, naruszył panującą w tym czasie niezmaconą ciszę nocną przez donośne śpiewanie wesołej piosenki, której refrain stanowiły słowa: „Mój ojciec Face, senator prohibicji”. W tej chwili do pijanego mło-

dzieńca podszedł stróż bezpieczeństwa w postaci rosnego policjanta i poprosił go grzecznie o zaprzestanie wokalnych popisów w nocy. Ponieważ jednak młody Face odpowiedział na to lekkim uderzeniem rękawiczki w twarz gorliwego służbisty, policjant w tej samej chwili zareagował swoją pałeczką w ten sposób, że syn senatora stracił kilka zębów z górnej szczęki. Poczem w towarzystwie policjanta udał się do najbliższego komisariatu, gdzie wyznaczono mu dużą karę pieniężną.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że utrata kilku zębów plus kara pieniężna nie nastroili Douglasa Face pokojowo, skutkiem czego, opuszczając niegościnnie progi komisariatu, głośno odgrażał się srogą zemstą swojego wpływowego ojca.

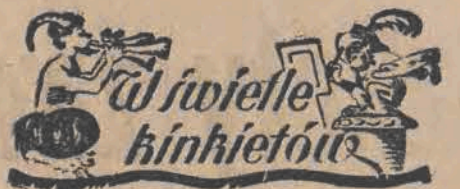
Ojciec jednak dowiedziawszy się o nocnych przygodach syna, nie pochwalił jego postępowania. Groźby senatorskiego syna nie na wiele się zdały: bowiem ojciec nie tylko odmówił wszelkiej interwencji w tej sprawie, lecz co gorsza odmówił też pieniędzy na zapłacenie kary.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA

Klisze 100

do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów,
Zdjęć fotograficznych dla celów reprodukcji,
Rysunków, projektów reklamowych
i wydawniczych wykonywanych.

Tel. 1.11-72



Władczyni „Atlantydy”

zapomniana gwiazda filmowa

Wśród gwiazd dawno zapomnianych przyćmionych blaskiem innych satelitów, jedno z pierwszych miejsc zajmuje polka z pochodzenia, lecz turczyńska z upodobań i zwyczajów, a paryżanka z krwi i kości — Stasia Napierkowska.

Dla wielu nazwisko to dawno już straciło moc atrakcyjną. Wystarczy jednak przypomnieć film „Atlantyda”, który cieszył się ongiś tak wielkim powodzeniem i w którym Napierkowska kreowała główną rolę demonicznej królowej Antinei, by każdy z łatwocia odgadł o kim mowa.

Napierkowska pochodzi z polskiej rodziny. Dziad jej po powstaniu listopadowym wyemigrował zagranicę. Ojciec Napierkowskiej był przez pewien czas dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Konstancyopolu. Przyszła gwiazda filmowa od niemowlecych czasów wychowała się w Konstancyopolu, a następnie przeniosła się do Paryża. Polski nie zna zupełnie, ani polskiego języka.

„Atlantyda” przysporzyła jej wiele sławy. Napierkowska rokowała jaknajlepsze nadzieje, lecz na tem zakończyła swą karierę filmową.

W jednym z wywiadów dziennikarskich zwierzyła się, że właściwym jej żywiołem nie jest sztuka filmowa lecz taniec.

W każdym razie jej sława filmowa szybko zablęysła i szybko zgasła.

Jak się wymawia

prawidłowo nazwiska gwiazd filmowych

Z wymawianiem nazwisk popularnych gwiazd filmowych niektórzy mają nieraz bardzo wiele kłopotu. Trudności te dają się szczególnie we znaki tym, którzy nie znają amerykańskiego języka, albowiem najbardziej skomplikowane są nazwiska gwiazd amerykańskich.

Niżej podajemy kilka nazwisk najpopularniejszych gwiazd amerykańskich, a obok prawidłow wymowę tych nazwisk.

Bebe Daniels czyta się jak Bebi Daniels, Nancy Carroll — Nensi Szerol, Clara Bow — Klara Bau, Norma Shearer — Norma Szirer, Lillian Harway — Lilien Herwi, Blille Dove — Billi Dow, Anna May Wong — Enna Mej Uong, Allice White — Ellis Uajt, Louise Brook — Luis Bruk.

Drobiazgi.

Znakomity astronom angielski William Denning zmarł w Bristolu w wieku 82 lat. W czasie swej działalności naukowej odkrył Denning 5 komet oraz 20 gwiazd mgławicowych.

Amerykanie będą rzadszymi gośćmi w tym roku w Europie, gdyż, jak wynika z wykazów urzędu do spraw zagranicznych w Waszyngtonie, wydano obecnie 156,715 paszportów zagranicznych turystom amerykańskim, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie wybito o 50.000 paszportów więcej.

Odkrywca bakcyla dżumy, japończyk prof. Kitazato zmarł w Tokio. Zasługi Kitazato dla medycyny są wielkie, gdyż prócz bakcyla dżumy odkrył on jeszcze lasecznik tężca (tetanus).



„Krwawa Rakietka”

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” Ł. Star.

13)

STRESZCZENIE.

Ryszard Harten, bogaty przemysłowiec, mieszka we własnej willi przy Al. Ujazdowskich w Warszawie. Pewnego dnia wzywa do siebie kolegę lat szkolnych komisarza urzędu śledczego Zagórskiego, któremu opowiada, że ktoś czyha na jego życie, ktoś — przed kim jest niemożliwe obronić się.

Harten nie ma swojego „przyszłego mordercy”, widział go bowiem tylko dwa razy w życiu. Ale, będąc z zawodu artystą — malarzem, zrobił portret swego tajemniczego człowieka, by w ten sposób ułatwić policji odszukanie swego zabójcy.

Po obejrzeniu portretu, Harten oświadczył Zagórskiemu, że posiada jeszcze jakieś listy, które rzucą nieco więcej światła na tę sprawę.

Mówiąc to, wyszedł do drugiego pokoju by wyjąć z kasy owe listy.

Nagle rozległy się trzy strzały rewolwerowe, dochodzące z dalszych pokoi willi. Komisarz Zagórski, przeczuwając nieszczęście, pragnie pospieszyć przyjacielowi z pomocą, jednak jakaś niewidoczna ręka zamknęła w tajemniczy sposób wszystkie drzwi pokoju, w którym komisarz się znajdował.

Tej samej nocy bratankę komisarza przodownik Zbigniew Zagórski — przebrany — w sprawach służbowych za andrusa, wyratował przypadkowo z opresji jakiegoś nieznanego, na którego napadli dwaj apasze nadświślanicy i skradli mu teczkę.

Komisarz pokazuje swemu bratankowi portret zabójcy Hartena i wtedy okazuje się, że „tajemniczy z portretu” jest tym samym człowiekiem, którego wtedy Zagórski wyratował z opresji.

Nazajutrz na giełdzie artystycznej u „Loursa” spotyka przodownik Zagórski swoją znajomą Zuzę Rolinównę, zwaną „girls o zielonych oczach”. Udają się razem do jej mieszkania. W pewnej chwili przodownik zauważył w gazecie, leżącej na stole, następujące ogłoszenie:

„PP. Złodziei, którzy skradli mi wczoraj na moście Kierbedzia czarna teczkę z papierami proszę o zwrot za nagrodą 1000 złotych. Dyskrecja zapewniona. Boduena Nr. *** m. 6”.

Zagórski nie dopił kawy i szybko się pożegnał.

Później dopiero pan przodownik dowiedział się że ów „tajemniczy z portretu” podał w ogłoszeniu adres Emy. Udaje się tam natychmiast, jednak dozorca informuje go że „girls o zielonych oczach” opuściła mieszkanie w towarzystwie pewnego pana, którego rysopis zgadza się z wyglądem czło-wieka z portretu

Tego samego dnia zostaje w willi Hartena zastrzelony w obecności przodownika Zagórskiego i kilku policjantów portier Hartena. Portier ów od chwili zamordowania Hartena ukrywał się w willi i co noc wędrował z zapaloną świecą po wszystkich pokojach willi. Okazało się, że portier został zastrzelony przez kobietę przebraną w mundur policjanta, który uprzednio został zaszytetylowany.

Na miejsce przybył komisarz Zagórski, który po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa przekonał się, że portier został zastrze-lony przez kobietę.

W ogrodzie znajduje Zagórski brelok kształtu półksiężycy wysadzany rubinami. Między ramionami półksiężycy tkwiła duża gwiazda rubinowa.

Po kilku dniach przodownik Zagórski dostaje się z polecenia stryja w charakterze gońca do firmy budowlanej „A. Renard et C-ie”, która budowała willę Hartena. W firmie tej, dość podejrzanej, prócz szefa pracuje trzech urzędników, stenotypistka Maria młoda miła dziewczyna i jednocześnie z Zagórskim przyjęty urzędnik Ligota.

Zagórski uczynił w biurze dwa spostrzeżenia: jedno, że szef nosił na rękę bransoletkę z brelokiem kształtu półksiężycy drugie zaś — że stenotypistka Maria miała na plecach sine pręgi.

Wieczorem, opuszczając biuro, Zagórski wziął klucz, by wrócić do biura. Wróciwszy usłyszał dochodzące z gabinetu Renarda rozpaczliwe krzyki Marii, a później Renarda. Gdy wpadł do gabinetu nie zastał tam ani Marii, ani Renarda, tylko jakiegoś mężczyznę, w którym poznał „tajemniczego z portretu”. Ten również poznał Zagórskiego i w pewnym momencie wyciągnął rewolwer i strzelił. Zagórski padł na podłogę. Jednocześnie rozległ się 2-gi strzał i „tajemniczy”, zwał się z nóg. Okazało się, że strzelił do niego urzędnik Ligota który następnie pojechał do redakcji „Gazety dla Wszystkich” i wpadł do gabinetu naczelnego redaktora z okrzykiem: „Sensacja! Sensacja!”.

Okazuje się, że Ligota, który jest współpracownikiem „Gazety dla Wszystkich” i nazywa się Kaleta prowadzi śledztwo „na własną rękę” celem zdobycia materiału dla swego pisma. Z polecenia naczelnego redaktora zawiadamia on o zajściu w firmie „A. Renard et C-ie” urząd śledczy i wraz z ko-

misarzem Zagórskim i wywiadowcami udaje się na miejsce wypadku. Na miejscu jednak że niema żadnych śladów które potwierdziłyby prawdziwość opowiadania Kalety i zostaje on przytrzymany i przewieziony do urzędu śledczego.

W czasie przesłuchiwania przez komisarza Zagórskiego Kaleta opowiada w jakim celu dostał się do firmy „Renard” w charakterze pracownika pod nazwiskiem Ligoty.

Po przesłuchaniu Kalety komisarz Zagórski zwalnia go i zgadza się na jego współpracę.

Następnego dnia okazało się, że biuro Renarda jest zamknięte, zaś sam Renard gdzieś zniknął.

Przodownik Zagórski po odzyskaniu przytomności ujrzał, że znajduje się w jakimś nieznanym mu mieszkaniu pod opieką stenotypistki Marii i poczuł rodzące się w nim do niej jakieś cieplejsze uczucie.

— Nie chciałabym, by pan po wyjściu z tego mieszkania, wszczął, że się tak wyrażę, śledztwo, w które musiałabym być wplątana siłą rzeczy... Z mojej strony mogę pana zapewnić, iż jestem osobą bardzo uczciwą, a to, że wieziłam pana w tym pokoju, nie posiada żadnych cech przestępstwa... Czyniłam to raczej dla pańskiego dobra...

— Czyżby? — zaśmiał się przodownik.

— Tak... — odparła z mocą. — Gdy by pan wyszedł z tego pokoju nie dzisiaj, a — przypośmiemy — wczoraj, czy przedwczoraj — niedługo chodziłby pan zdrów i cały...

— O, aż tak?

— Niech pan tego nie lekceważy, pa nie przodownik... Znajdował się pan o krok od śmierci i tylko ta niewola uratowała pana życie...

— Hm... Więc od dzisiaj nie grozi mi już żadne niebezpieczeństwo, prawda?

— Tego nie powiedziałam... — odrzekła Maria poważnie — Niebezpieczeństwo czyha jeszcze na pana, ale teraz — jako zdrowy człowiek będzie pan mógł się przed nim bronić.

— A więc serdecznie dziękuję... — rzekł Zagórski, ujawniwszy rękę dziewczyny.

— I przyrzeka mi pan spokój, prawda? — przerwała ona.

— Oczywiście... O ile jest tak, jak pani mówi...

— Ja nigdy nie kłamie... — powiedziała Maria z godnością.

Zamilkł na chwilę, spoglądając na siebie z zainteresowaniem. Potem Zagórski zaczął się przechadzać po pokoju. Widać myślał o czemś intensywnie, gdyż na czole jego pojawiły się zmarszczki.

Wreszcie zatrzymał się przed dziewczyną i rzekł:

— Więc jestem wolny, czyż tak?

— Tak jest... Może pan bez przeszkód opuścić to mieszkanie... Jedno jeszcze chciałam tylko powiedzieć panu: by miał się pan na ostrożność, bo człowiek, z którym wszczął pan walkę, nie zna uczucia litości...

— A tym człowiekiem jest — kto? — Maria obejrzała się dokoła z widoczna trwoga. Po chwili wahała odrzekła:

— Wie pan przecie doskonale, o kim mówię... O księciu...

— O kim? — zdziwił się Zagórski.

— Książę... Nazwiska jego nie znam i wiem o nim tylko jedno: książę... Ten, który do pana...

— Strzelał... — dokończył przodownik.

— Tak... Ale niech to pana pocieszy, że zranił go pan poważnie, niż on pana...

— Ja go zraniłem? — zdumiał się młodzieniec.

— No, tak... Pańska kula przebiła mu policzek i naruszyła szczękę... Myślałam, że się już z tego nie wygrzebie...

— Absurd... — machnął ręką Zagórski — Ja wcale nie strzelałem...

W tej chwili w głębi mieszkania rozległ się dzwonek. Maria skierowała się szybko ku drzwiom.

— Przepraszam pana na chwilę... — rzekła — Proszę przez ten czas nie opuszczać pokoju...

Skinął potakująco głową.

— Jakaś zagadkowa historia... — mruknął do siebie, gdy został sam. Kto strzelał do „tajemniczego z portretu”, którego Maria nazywała „księciem”?

Znalazł w sobie szybko odpowiedź na to pytanie: „Ona — Maria”. Uratowała mu życie i nie chce mu tego powiedzieć. Nie będzie więc jej pytał o te sprawy, bo może dziewczyna boi się zemsty krwawego zbrodniarza.

Po kilku minutach Maria wróciła do pokoju.

— A więc może już pan pójść... — rzekła.

— Mogę, — odparł przodownik — ale nie pójdę... — odparł mocno.

ROZDZIAŁ XIII.

Niebezpieczeństwo czyha

Przodownik Zbigniew Zagórski długo nie mógł zasnąć tej nocy.

Na wargach czuł gorące ślady ust Marii, przed oczami majaczyła jej piękna, blada twarz.

Czy go kocha? Na to pytanie nie potrafił sobie odpowiedzieć. Wiedział tylko tyle, że nie bronila się przed jego pocałunkami, że dała się porwać wicherowi namiętności.

Ale czy czyniła to z miłości, czy też pro prostu poszła za głosem zmysłów? A gdy trwał tak w gorących uściskach, na głę opamiętała się i uciekła z pokoju, zostawiając go samego.

Więcej już tego dnia nie przyszła, przysyłając pozyczenie przez starą służącą, z którą przodownik napróżno starał się porozumieć.

Początkowo zamierzał szukać Marii w pozostałych pokojach mieszkania, którego wcale nie znał, zrezygnował jednak z tego, obawiając się, że postrada „słodką niewolę”. Postępował zupełnie nie jak człowiek zrównoważony, świadomy niebezpiecznej sytuacji, w jaką się wplątał.

Urok, jaki wywarła na nim piękna stenotypistka, odebrał mu zdolność logicznego rozumowania.

Chwilami zdawał sobie sprawę, że puszcza się na niebezpieczną grę, siłą jednak odpędzał od siebie te zdrowe myśli.

Leżąc teraz w łóżku, myślał ciągle o Marii i jej płomiennych pocałunkach. Za gasił lampkę, ómiać pociemku jednego papierosa za drugim.

Nagle usłyszał jakiś podejrzany szelest, jakby się ktoś skradał na palcach. Niepokój wkraśl się w jego serce: czyżby jakaś zagadka?

Nie wiedział przecie wcale, gdzie się znajduje, kto z nim mieszka o ścianę — w sąsiednim pokoju. Może ten straszny człowiek, bezlitosny zbrodniarz — tajemniczy „książę” z portretu?

Ktoś się skrada ostrożnie — jak kot... Uczynił ruch, by wyskoczyć z łóżka i zapalić lampkę, gdy nagle poczuł czyjeś ręce na szyi.

— Zginałem... — pomyślał, gotując się do obrony.

Ale ręce, które go uchwyciły, były delikatne i drżące. Były to ręce bladej dziewczyny — wyczuł je dotknięciem palców.

— Marjo!... — szepnął, przyciągając drżącą dziewczynę ku sobie. — Przyszłaś, sama przyszłaś... Marjo!...

Położyła mu dłoń na ustach, by zamilkł.

— Tsss... Cicho... Cicho... Nic nie mów... — szepnęła, przysunęwszy usta do jego ucha. — Czy ci nie wystarczy, że jestem przy tobie?

— Marjo!... — Nic więcej nie mógł powiedzieć z wielkiego wzruszenia.

— Nie pójdzie pan? Jak mam to zrozumieć?

— Bardzo prosto... Jest mi tu dobrze i nie chce stąd odejść...

Ujął ją niespodzianie za obie ręce i trzymał mocno. Zmieszała się pod jego przenikliwym wzrokiem, usiłując bezskutecznie uwolnić dłoń z jego silnych uścisków.

— Dlaczego?... nie rozumiem... — szepnęła z przestrachem.

— Bo mi tu dobrze... — powtórzył dobitnie — Przy pani, panno Marjo...

Przyciągnął ją do siebie i objął ramieniem. Nie opierała się, przerażona widocznie jego agresywnością. A on pochylał twarz nad jej twarzą i szepnął głosem, nabrzmiałym namiętnością:

— Kocham!... Kocham cię, Marjo!...

I wpił się ustami w jej soczyste, zmysłowe wargi.

Chcącymi palcami począł błądzić po jej prężnych kształtach, osłoniętych jedynie cienką, jedwabną koszulką.

Potem przywarł rozpalonemi ustami do jej włosów...

I przyszyła chwila, że wszystkie myśli zawirowały w jego mózgu, że zapomniał o całym świecie.

Słyszał tylko swój głos, brzęmiący jak by z oddali:

— Marjo!... Marjo!...

A potem jej szepł, dyszący zmysłowością:

— Zbychn!... Zbychn!... Twoja jestem twoja...

Splenił w miłosnym uścisku — zasnęł potem snem twardym, nie słysząc nic, co się dokoła nich działo. Tymczasem drzwi pokoiku otworzyły się bezszelestnie i ktoś zaświecił latarkę elektryczną.

W bladem świetle zamajaczyła barczysta sylwetka meska, która zbliżyła się do łóżka. Dwie inne postacie meskie zatrzymały się przy drzwiach, jakby czekając rozkazu tego, który wszedł pierwszy i przyglądał się teraz kochankom, pograżonym we śnie.

Był to „Książę”, tajemniczy człowiek z portretu. Jego usta wykrzywił zjadliwy uśmiech. Skinął na jednego ze swoich towarzyszy, który zbliżył się doń natychmiast. Był to osobnik małego wzrostu, z czarną maską na twarzy.

— Słuchaj, Czang... — przemówił doń „Książę” szepem. — Pójdziesz tam, do sypialni i — wyprawisz tego starego na drugi świat...

Mały człowieczek nic nie odpowiedział i szybko wyszedł z pokoju. Po chwili wrócił i szepnął swemu rozkazodawcy:

— Zrobiłem, jak kazałeś, panie:

— Dobrze... A teraz weźmiemy się do tych...

— Zrobić z nimi to samo, co z tamtym? — Szerokie usta mówiącego rozchyliły się, ukazując dwa rzędy silnych żółtych zębów.

— Nie, Czang... Z nimi ja się inaczej rozprawie... Podsuń im pod nos chloroform...

Chłirczyk wykonał rozkaz szybko i dokładnie. Potem wraz z drugim mężczyzną, stojącym dotychczas przy drzwiach, narzucił szaty na śpiących. W dwójkę przenieśli następnie swe ofiary do samochodu, czekającego przed willą.

Gdy auto ruszyło naprzód, oświetlając sobie drogę ślepiami reflektorów, „Książę” zwrócił się do chłirczyka:

— A jak z twoją maszynką, Czang? Czy nie zawiedzie twoich nadziei?

(Dalszy ciąg jutro).

— DŹWIĘKOWY —
KINO - TEATR
„CAPITOL”
Dziś premiera!
 Ceny miejsc popularne.
 Sala wentylowana
 Początek seansów o g. 5-ej

Wspaniały film o niebywałych efektach dźwiękowych.
Garsonlery! Nocne lokale! Wyrafinowane kokoty! To magnes — który ciągnie na drogę występu

„ZŁOTA MŁODZIEŻ”

Dramat ilustrujący życie, troski, humor i szaleńcze wybryki młodzieży uniwersyteckiej.
Sport! Emocja! Wyścigi regat! Humor!
 W rolach głównych: **JAMES MURRAY i KATHERYN KRAWFORD.**
 Nadprogram: Świetna komedia kreskowa „Pietrek na koncercie tanecznym”

Matki, strzeżcie swoje dzieci!
Pluskwa rozsadnikiem wszelkich chorób.
 Jedynie preparat „FUMIGATORE-CIMEX” tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.
 Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.
 PRZEDSTAWICIEL:
Inż. JULIUSZ HAMER i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58.
 Przeprowadzamy dezynfekcje pod gwarancją.

Siedmiu języków jednocześnie
uczy francuski profesor

Dotychczas uchodziło za pewnik, że **jednoczesna nauka kilku języków naraz jest prawie niemożliwa, a przynajmniej daje jak najgorsze rezultaty.** To też ustaliła się na całym świecie w sferach pedagogicznych zasada, że w żadnym zakładzie naukowym nie należy uczyć więcej jak 3-4 języków naraz.

Włomu w tej regule dokonał niedawno profesor jednego z kolegów paryskich, Charles Pagot, który drogą długich eksperymentów znalazł metodę, pozwalającą na uczenie, aż **siedmiu języków naraz**, a mianowicie: greckiego, łacińskiego, hiszpańskiego, włoskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

System swój prof. Pagot zaczął już praktycznie stosować, osiągając pozytywne rezultaty. Podstawą jego systemu jest poznanie przez uczniów historii powstania i rozwoju poszczególnych języków, następnie zaś poznanie ich pokrewieństwa oraz wzajemnego wpływu na urabianie poszczególnych wyrazów, ich części, a nawet całych zwrotów. Ten zarys filologii porównawczej uzupełnia prof. Pagot konkretnymi przykładami.

Porównywa więc np. końcówki w deklinacji wyrazów poszczególnych języków, wykazuje kolejne przechodzenie ich z formy w formę, — albo np. przechodzenie w poszczególnych językach dźwięków spółgłoskowych w inne, fonetycznie pokrewne.

Metoda prof. Pagot wykazuje w oczywisty sposób, że większość wyrazów w językach: francuskim, greckim, łacińskim, angielskim, hiszpańskim, niemieckim i włoskim, pochodząc z prastarych wspólnych źródeł językowych tylko dzięki odrębnym właściwościom głosowym i poszczególnym narodów otrzymały początkowo odmienną pisownię, a dzieci po zapoznaniu się z tak uproszczonymi zasadami filologii porównawczej mogą z powodzeniem uczyć się jednocześnie wszystkich siedmiu wymienionych języków i w ciągu dwóch — trzech lat blygle nimi władać.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
 Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

KAPELUSZE DAMSKIE
 POLECA
Salon Miod
 9 Zawadzka 9

Droga do szczęścia i powodzenia.

WIDZIMY W TRANSIE WIDZI PRZYSZŁOŚĆ.
 O ile jesteś w rozterce duchowej i cierpiasz moralnie, jeżeli nie wiesz co czynić aby opanować obecne warunki życia. **WARSZAWA**: imię, rok i data urodzenia — OTRZYMASZ darmo analizę **SWOJEGO LOSU ŻYCIA I PRZEZNACZENIA.** Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowymi — załączysz na przeszytkę próbnej **ANALIZY-HOROSKOPU** Adres: **WARSZAWA, Bednarska 17** Dr. Pyffello-mistrz nauk tajemnych. **ANALIZA SZCZEGÓLWA I ODPOWIEDZI** **6 ZŁYBUNGO** **WARSZAWA** **22. 3 - 25 gr.** **PRZYJMUJE OSOBISTE CZYLI DZIEŃ. WARSZAWA-Bednarska 17.** **PAMIĘTAJcie że w porę poznany LOS ŻYCIA, wskazówki i rady WIAJEMOTYCZNEGO dadzą W a n możność przeciwdziałania wypadkom LOSOWYM i Z Z S WPLYWY OSŁABIĆ.**

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. 12-333
TELEFON:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna. — Stacja zapobiegawcza pod kier. lekarza specjalisty czynna od 9 w. do 3 w nocy

Dr. med.
REICHER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Leczenie d. stermia. Elektroterapia.
Południowa 28, tel. 201-93
 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
 W niedziele od 9-1 pp.

Dr. med.
H. Lubicz
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.
Cegielniana № 7
 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32
 Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-1 Dla pań od dzielna poczekalnia.

Dr. med.
Lagunowski
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) **Tel. 181-83**
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.
 Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w. w niedziele i święta od 10-1. Dla pań od dzielna poczekalnia

Dr. med.
Niewiażski
 specjalista chorób skórnych i moczopięciowych elektroterapia, diatermia
ul. Andrzeja 5 **Tel. 159-40**
 Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9, **tel. 128-98**
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych.
Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Rozmaite

POTRZĘBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się: ul. Złotowska 46 od 10-14-ej. 28

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precjoza”. Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

ZAGINAL portfel z fotografiami oraz weksłami wystawionymi przez Paulinę Pacer na sumę zł. 200.— Weksła powyższe unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot, ul. Gołębia 5, u p. Al. Diesterheft.

Prenumerata „Republiki” jest najtańsza!

Największy i najlepiej redagowany poranny dziennik w Łodzi — „REPUBLICA” — kosztuje w sprzedaży ulicznej 15 groszy za egzemplarz, a w prenumeracie miesięcznej zł. 4.— (z odnośnieniem do domu zł. 4.40) wraz ze wszystkimi dodatkami i numerami niedzielnymi.

„REPUBLICA” jest najtańszym dziennikiem porannym w Łodzi i najbardziej rozpowszechnionym. — „REPUBLICA” ma najlepsze informacje krajowe i zagraniczne.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
 Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA”
 to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
 Także antyseptycznie spreparowana

OLLA PREZERWATYWY

Motor
12 KONNY
SIMENS I HALSKE
120 VOLT, 575 obrotów
 w bardzo dobrym stanie
SPRZEDAM
 Przejazd 15, B-cia Szczeciński
ZDROWIE TO SKARB.
Primeros PREZERWATYWY
 antyseptycznie spreparowane to gwarancja zdrowia
 Wystrzeżać się naśladownictw.

Dr. med.
J. NADEL
 akuszerka i choroby kobiece
 Przyjmuje od 3-5 i od 7-8
Pomorska 7 **tel. 127-84.**

Lekarz
DENTYSTA
D. Zylberman
10 Brzezińska 10
 II p. front. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 po poł.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!!
 Najmilsze i najgłębsze od czasów istnienia kinematografii arcydzieło filmowe p. t.:

Światła i cienie
macierzyństwa

Film o wzajemnych stosunkach między mężczyzną i kobietą
 Film o miłości małżeństwa i macierzyństwie
 Film opisujący niecne praktyki „fabrykantek aniołków”
 Film będący ostrzeżeniem dla niedoświadczonych dziewcząt
 Film, który musi obejrzeć każda żona, matka i córka!
 Najpiękniejsza symfonia filmowa na cześć ciała kobiecego!
 Tytko dla dorosłych i tylko dla ludzi o silnych nerwach!

Początek o 5.15, ostatni seans o 10.15 w.

Fascynujący zespół:
Joan Crawford
Rod la Rocque
Douglas Fairbanks jr.
Anita Page
 w wzruszającym dramacie młodych serc

„Taniec Wśród Serc”

Najbardziej współczesny film z życia dziewcząt, które przed ślubem pozwalają sobie na niedozwolone rozkosze

najbliższy program
GRAND KINA



Mistrzostwa kolarskie Polski nierozegrane.

Rozegrane w Warszawie mistrzostwa kolarskie Polski na torze nie przyniosły rozstrzygnięcia.

W pierwszym półfinale Szamota zwyciężył Puscha, jednakże w drugim biegu Puscha nadwyreżył sobie nogę wobec czego finał nastąpi po wyzdrowieniu Puscha. Łodzianie odpadli jeszcze w przedbiegach, jedynie Einbroth dostał się do ćwierćfinału, lecz został pokonany przez Puscha. Należy również wymienić że Einbroth wygrał bieg na 1000 mtr.

Ł.K.S. zdobywa mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej.

W niedzielę i poniedziałek rozegrane zostały w Warszawie mistrzostwa Polski w siatkówce dla panów, zaś w Krakowie mistrzostwa siatkówki pań.

W siatkówce męskiej wielki sukces odniosła drużyna Ł.K.S.-u, która uzyskała tytuł mistrza Polski, zwyciężając AZS warszawski i Cracovię.

Drużyna HKS-u musiała się natomiast

zadowolnić tytułem wicemistrza. Wyniki przedstawiają się następująco:

Siatkówka panów: ŁKS — AZS 30:23
ŁKS — Cracovia 26:20, AZS — Cracovia 30:18.

Siatkówka pań: AZS — HKS 30:24,
HKS — YMCA 32:30, AZS — YMCA 30:10.

Mecze ligowe na boiskach krajowych

W poniedziałek rozegrany został we Lwowie mecz ligowy między zespołami Czarni i Warszawianka, który przyniósł zwycięstwo Czarnym w stosunku 1:0. Jedyńa bramkę dla Czarnych uzyskał w pierwszej połowie meczu Reyman. Czarni grali nad wyraz ambitnie. Sędziował p. Gulicz.

KRAKÓW: Cracovia — Ruch 4:1 (1:1). Niedzielny mecz ligowy przyniósł zasłużony sukces Cracovii, która po przerwie znacznie przeważała nad słabo grającym Ruchem. Bramki dla Cracovii zdobyli: Zachemski, Malczyk, Kubiński i Poświat. Dla Ruchu honorowy punkt uzyskał Peterek. Sędziował p. Otto z Łodzi.

LWÓW: Pogoń — Lechia 5:1 (3:1). Pogoń grała w niedzielę jedno z najlepszych spotkań i zupełnie zasłużenie pokonała ambitnie grającego przeciwnika. Bramki dla Pogoni zdobyli: Kossok 3 i Zimmer 2. Dla Lechii honorowy punkt uzyskany został z karnego przez Pajaka. Widzów przeszło 4 tysiące. Sędziował b. dobrze p. Marczewski.

Tabela ligowa.

Po niedzielnych i wczorajszych spotkaniach ligowych tabela ligowa nie uległa większym zmianom. Wisła po zwycięstwie nad ŁKS usadowiła się na dobre na czołowym miejscu w tabeli, mając poważnych konkurentów jedynie w zespołach Legii warszawskiej i Pogoni. W grupie zagrożonych spadkiem do niższej klasy tabela uległa o tyle zmianom, że Czarni wyprzedzili się z ostatniego miejsca w tabeli, a miejsce ich zajęła Lechia, która obok Czarnych jest najpoważniejszym kandydatem do spadku. Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Wisła	11	15	32:15
2) Legia	9	12	23:12
3) Warta	10	12	26:16
4) Pogoń	9	12	20:15
5) Ruch	10	10	18:18
6) Garbarnia	8	9	14:6
7) ŁKS	10	9	19:19
8) Polonia	11	9	19:26
9) Cracovia	11	9	18:26
10) Warszawianka	10	8	23:28
11) Czarni	10	7	14:26
12) Lechia	9	6	10:29

Bokserzy Warty

zwyciężają team Łodzi 9:7

W niedzielę bawili w Łodzi bokserzy Warty poznańskiej, którzy przybyli jednak w osłabionym składzie, a mimo to zdołali zwyciężyć kombinowany skład łódzki w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: w. musza Wyrzykiewicz (W) remisuje z Piestrzyńskim (Sokół), w. kogucia: Wolniakowski (W) wygrywa wysoko na punkty z Bicerem (Union), w. piórkowa: Sipiński (W) zwycięża na punkty Firpo (Union), w. lekka: Anioła (W) remisuje z Klimczakiem (S), w. półśrednia: Arski (W) remisuje z Seweryniakiem (Ł), w. średnia: Trzonek (Sokół) zwycięża na punkty Forlańskiego II (W), w. wadze półciężkiej Łódź oddała dwa punkty walcoverem, w. ciężka: Stibbe zwycięża w drugiej rundzie przez k. o. początkującego Mačkowiaka (W). Sędziował w ringu p. Kordasz.

Mecze klasy A

na boiskach krajowych.

W kraju rozegrano w niedzielę i poniedziałek następujące spotkania o mistrzostwo klasy A:

Śląsk — Naprzód — Szturm 7:0, AKS — Kolejowy K. S. 5:1, Śląsk 07 — Policjny K. S. 4:1, Orzeł — 07 Świętochowiec 1:1.

Lwów: Hasmona — Lechia 1b 2:2, Ukraina — Pogoń 1b 3:2, Polonia — Rewera 5:0, Rewera — Ukraina 3:2.

Warszawa: Marymont — Warszawianka 1b 3:0, Polonia 1b — Legia 1b 5:0, AZS — Świt 1:0, Skra — Makkabi 7:3, Gwiazda — Znicz 3:0.

Ostatnie akordy mistrzostw Łodzi w grach sportowych

Rozrywki o mistrzostwa w grach sportowych mają się już ku końcowi.

W sobotę i niedzielę odbył się cały szereg spotkań w koszykówce męskiej, jednak bez niespodzianek. Y.M.C.A. po zaczętej walce pokonała swego groźnego rywala Zjednoczone, oraz bez większego wysiłku W.K.S.

Najbardziej zażarta walka odbyła się między W.K.S.-em, znajdującym się w słabej formie Trjumfem.

W koszykówce żeńskiej odbyło się właściwie tylko jedno spotkanie między drużynami Zjednoczone i W.K.S., gdyż pozostałe mecze skończyły się walkowerami, przyczem mecz I.K.P. — Ł.K.S. został powtórzony gdyż wskutek nieporozumienia Ł.K.S. stawiał się na niewłaściwym boisku. Również i hazena skończyła się na walkowerach.

Poszczególne walki miały przebieg następujący:

KOSZYKÓWKA MĘSKA:

I. K. P. — T. U. R. 42:5 (22:3).

Drużyna fabryczna zasilana H. Kettnerem (z Y.M.C.A.) zwyciężyła z łatwością. Był to jednocześnie 100-ny mecz Węglerskiego i Owczarka, którym wręczono upominek.

Y. M. C. A. — ZJEDNOCZONE

28:18 (6:10).

Tempo meczu niezmiernie żywe. Do przerwy przeważa niezwykle ambitna drużyna fabryczna, jednak po przerwie zwrotna i szybka Y.M.C.A. wywalcza ładne zwycięstwo.

TRJUMF — W. K. S. 21:20 (8:8).

Wojskowi grający w czwórce początkowo nieco przeważali. Słaby Trjumf rozegrał się pod koniec i uzyskał zwycięstwo dopiero w dogrywce (3:1).

Piłka nożna

na boiskach łódzkich

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Łodzi następujące mecze piłkarskie: Hakoah — Strzel. KS 4:0 (4:0), Turyści — ŁTSO 3:1 (3:0), WKS — ŁKS 1b 2:0, Burza (Pabjanice) — Orkan 1:1, Widzew — KKS 2:1. Po niedzielnych meczach o mistrzostwo kl. A znacznie się polepszyły szanse Hakoahu. W kl. B Makkabi pokonała SSKM w stosunku 2:1.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) ŁTSO	15	20	34:14
2) Hakoah	13	18	34:22
3) ŁKS 1b	13	17	40:22
4) Orkan	12	17	25:14
5) WKS	14	14	20:17
6) Turyści	14	15	29:29
7) Widzew	14	13	24:30
8) Burza	13	11	17:28
9) PTC	12	11	14:30
10) Strzel. K.S.	15	10	20:34
11) KKS	13	4	17:34

Mistrzostwa pływackie

Warszawy i Poznania.

Mistrzostwo pływackie Warszawy rozegrane w sobotę i niedzielę w Warszawie przyniosło zwycięstwo AZS-wi, zaś mistrzostwo pływackie Poznania zdobyła Unja.

Y. M. C. A. z W. K. S. 21:12 (12:3).

Gra niezwykle ostra, przyczem znacznie lepsza Y.M.C.A. zwycięża wysoko pomimo braku Piłca.

ZJEDNOCZONE — TRJUMF 32:13.

Łatwe zwycięstwo dobrej drużyny fabrycznej.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA:

ZJEDNOCZONE z W. K. S. 10:4.

Wynik był niespodzianką, lecz woj-

skowi na wygraną w zupełności zasłużyli. Wyróżniła się Sadowska, zwłaszcza w pierwszej ćwiartce.

Pozostałe mecze przyniosły same walkovery:

I. K. P. z W. K. S. (v. o) 30:0.

Zjednoczone z K. E. 30:0 (v. o).

W hazenie również obydwa mecze zakończyły się walkowerami, gdyż z WIM'a i WKS nie zgłosily się.

Ł. K. S. z WIM'a 5:0 (v. o).

Zjednoczone — W. K. S. 5:0 (v. o).

Dwudniowy pobyt Wisły w Łodzi ŁKS pokonany 3:2, Hakoah — 5:0

Dwudniowy występ Wisły krakowskiej w Łodzi wypadł pod każdym względem dodatnio. W niedzielę pokonała drużynę krakowską słabo grającą Ł.K.S. w stosunku 3:2 (2:1) demonstrując w pierwszej części meczu koncertową grę. Bramkami dla Wisły podzielili się Balcer, Lubowiecki i Kisieliński. ŁKS grał tego dnia wyjątkowo słabo i dopiero w drugiej części meczu drużyna łódzka zabrała się do pracy, lecz było już za późno, by odrobić utracone punkty. W zespole ŁKS-u wyjątkowo słabo wypadła gra obrony i pomocy, chociaż i atak nie nadzwyczajnego nie pokazał. Dwa punkty wywodziła Wisła z Łodzi z pełnym zasłużeniem.

W poniedziałek Wisła zmierzyła swą siłę w spotkaniu towarzyskim z drużyną Hakoahu łódzkiego. Wisła stanęła do gry w komplecie, jedynie bez Koźmiana, natomiast Hakoah z trzema rezerwowymi. W pierwszych 30 minutach Hakoah nie wykorzystał wielu dogodnych sytuacji, następnie jednak inicjatywę ujmując Wisła, która atakując bez przerwy, zdobyła w pierwszej połowie dwie, a w drugiej trzy bramki. Strzelcami byli: Reyman (2), Kisieliński (1) i Balcer (1). Po zawodach publiczność sprawiła kocią muzykę sędziemu, który wydawał mylne rozstrzygnięcia krzywdzące drużynę Hakoahu.

Polska zwycięża w trójmeczu lekkoatletycznym rozegranym w Wilnie.

Rozegrany w niedzielę i poniedziałek w Wilnie lekkoatletyczny trójmecz bałtycki między Polską — Estonją i Łotwą zakończył się zwycięstwem Polski, która uzyskała 126 pkt. przed Łotwą 113 pkt i Estonją 95 pkt.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

100 mtr.: 1) Trojanowski 10,8, 200 mtr. — Kiwis (Łotwa) 22,6, 400 mtr.:

Kiwis (Łotwa) 50,8, 800 mtr.: Matuszewski (P) 2,2,6, 1500 mtr. Kusociński 4,2, 5000 mtr. — Kusociński 15,19, 10.000 mtr. Kusociński 32,38, 110 płotki: Nowosielski 15,8, skok w dal: Sikorski 7,32 (Rekord Polski), skok wwyż: Schmidt (Est) 175, skok o tyczce: Adamczak 3,65, rzut kulą: Liebling (Estonja) 14,61, rzut dyskiem: Jordan (Łotwa) 42,52, rzut oszczepem: Sulej (Est.) 61,73.

Mistrzostwa Łodzi w strzelaniu

Rozegrane na strzelnicy WKS-u mistrzostwa Łodzi w strzelaniu przyniosły wyniki następujące:

Strzelanie z broni małokalibrowej długiej na 50 m. (indywidualne) poz. stojąca: 1) Andrzejak (ŁKS) 993 p. 2) Nower (ŁKS) 942 p. 3) Kuzenko (WKS) 930 p.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął ŁKS — 4633 p. 2) WKS — 4344 p. Strzelanie z 200 m. do figur (karabiny wojskowe) 1) Kuzenko (WKS) 340 p. 2) kpt. Kłosowski (WKS) 320 p. 3) kpt. Rajpold 320 p.

Strzelanie bojowe z pistoletów na 10 m. 1) Hańwiczko (ŁKS) 133 p. 2) kpt. Dudek (Strzelec) 132 p. 3) Nower (ŁKS) — 125 p. Strzelanie olimpijskie z pistoletów dowoln. na 25 m.: 1) Kuzenko (WKS) 183 p. 2) ppr. Zieliński WKS — 161 p.

W klasyfikacji ogólnej klubowej 1) ŁKS 2) WKS.

Trzy tytuły mistrzowskie

zdobywają atleci łódzcy.

W Warszawie w cyrku orzebrane zostały mistrzostwa Polki w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Tytuły mistrzów w podnoszeniu ciężarów zdobyli:

w. kogucia: Weingarten 247 i pół.

w. piórkowa Russek (T) 245.

w. lekka: Zagony 262 i pół.

w. średnia: Kalicki (Łódź) 285 (rekord Polski).

w. półciężka: Minc (Ł) 290.

w. ciężka: Gęstwiński (Grudziądz) 297.

W zapasach wyniki przedstawiają się następująco: w. kogucia: Gancera, w. piórkowa: Smatniak (obaj ze Śląska), w. półśrednia: Kelan (W), drugi łodzianin Hinc, w. średnia: Gałuszka.

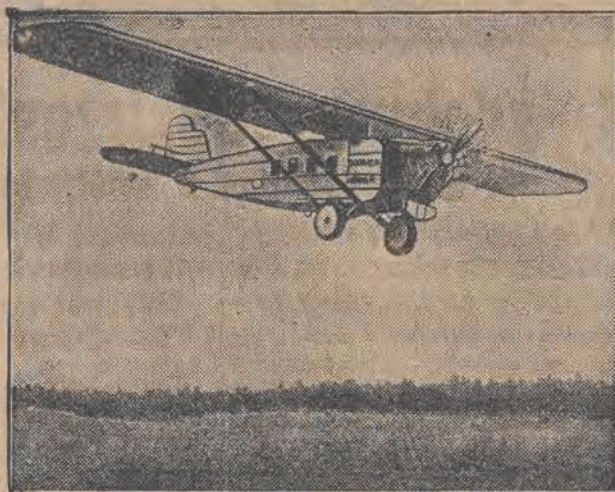
Zapasy w wadze półciężkiej i ciężkiej odbywały się w późnych godzinach wieczorowych.

Katastrofa tramwa- jowa w Dreźnie



W Dreźnie, wskutek złego nastawienia zwrotnicy, zderzyły się z sobą, na skrzyżowaniu ulic 2 tramwaje. W czasie wypadku 17 osób odniosło poważne uszkodzenia ciała.

Tragiczna katastrofa samolotowa



Samolot pasażerski „D 1455”, kursujący pomiędzy Saarbrücken a Kolonją, spadł, wskutek defektu w motorze niedaleko Kolonji. Wybuch benzyny spowodował pożar, w czasie którego zginęli obydwaj piloci i dwaj pasażerowie.

James Monroe



W dniu 4 lipca b. r. mija setna rocznica śmierci Jamesa Monroe, prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w latach 1817—1825. Monroe ustanowił zasadę nie pozwalającą żadnemu państwu europejskiemu mieszać się do spraw amerykańskich.

Bożar w porcie Norfolk



W porcie Norfolk, w Stanach Zjednoczonych, wybuchł, wskutek pęknięcia zbiornika z benzyną, groźny pożar. Straty obliczone są na 3 milj. dolarów.



Polo wodne na łódkach, ulubiony sport w amerykańskich miejscowościach kuracyjnych na wybrzeżu kalifornijskim, przenosił się również do Europy, gdzie jest bardzo intensywnie uprawiany. Do pola wodnego używane są małe kajaki i sport ten wymaga bardzo dużej zwinności i umiejętności wiosłowania.

Lindbergh — „magi- strem nauk”



Uroczysty orszak doktorów promowanych przez uniwersytet Princeton otwierał znakomity lotnik Lindbergh, który uzyskał stopień „magistra nauk”. Fotografia nasza przedstawia Lindbergha w tradycyjnym stroju magistra.

Przed przyjazdem ministrów Rzeszy do Paryża



Quai d'Orsay siedziba francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w której odbędzie się spotkanie ministrów francuskich i niemieckich.

Katastrofalna sytuacja we Frankfurcie n. Menem

Berlin, 29 czerwca. Donoszą z Frankfurtu nad Menem, że wpływy z podatków miejskich zmniejszyły się w ciągu ostatniego pół roku o 6,5 miliona marek. Sytuacja miast jest wprost katastrofalna. Już dziś zbierane są przez magistrat fundusze, celem zaprowiantowania bezrobotnych na zime, których liczba wynosi obecnie około 50.000.

...W spódnicach



Znana tenisistka hiszpańska de Alvarer wywołała pojawieniem się swem na kortach tenisowych w Wimbledon (Anglia) kolosalną sensację. Przybyła ona mianowicie... w obszernych spódnicach, czego jeszcze dotychczas w Anglii nie widziano.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 48

ODDZIAŁ Y: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA, ul. Bolesława Chrobrego 8. — TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 2-15. KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Piłzecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49